

NATO stworzy siedziby na Węgrzech i na Słowacji

9 października 2015

NATO dysponuje infrastrukturą niezbędną do rozmieszczenia sił reagowania na południowych granicach sojuszu, powiedział sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg. „Nasi dowódcy wojskowi potwierdzili, że mamy już potencjał i infrastrukturę niezbędną do wdrażania Sił Reagowania NATO na południu” – powiedział Stoltenberg przed spotkaniem szefów resortów obrony krajów członkowskich NATO, podaje RIA Novosti. W czerwcu sojusz postanowił zwiększyć liczebność sił reagowania do 40 tysięcy osób i włączenia do ich składu grupy frontowej – zjednoczonej grupy operacyjnej podniesionej gotowości NATO, tak zwanej „szpicy”. Dotychczas oświadczenia sojuszy dotyczyły głównie infrastruktury do użycia sił reagowania na wschodniej flance w odpowiedzi na sytuację wokół Ukrainy.

Ministrowie obrony państw członkowskich NATO postanowili stworzyć komórki sztabowe sojuszu na Węgrzech i na Słowacji. „Dziś zatwierdziliśmy plany stworzenia dwóch dodatkowych jednostek integracji na Węgrzech i na Słowacji” – oświadczył sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg po posiedzeniu Sojuszy Północnoatlantyckiego na szczepie ministrów obrony. Jednostki integracji wzywane są w konieczności promowania rozmieszczania w regionie sił NATO i koordynowania szkoleń. Wcześniej takie centra dowodzenia zostały otwarte w Estonii, na Łotwie, Litwie, w Polsce, Bułgarii i Rumunii. Załoga każdego centrum liczy około 40 osób.

Wielka Brytania zamierza wysłać do krajów bałtyckich niewielki kontyngent wojskowy w celu regularnego rozmieszczenia tam wojsk, a także w celu prowadzenia ćwiczeń i wzmocnienia zdolności obronnych sił zbrojnych tych krajów – oświadczył w czwartek brytyjski minister obrony Michael Fallon. „Wejdą oni w skład nowej misji szkoleniowej, oceny i wzmocnienia

zdolności obronnych krajów bałtyckich oraz będą częścią bardziej regularnej obecności sił NATO. Uczestniczyliśmy w ubiegłym roku w patrolach powietrznych, w przyszłym roku również planujemy w nich uczestniczyć” – powiedział Fallon przed posiedzeniem ministrów obrony NATO. Zgodnie z jego słowami, „na początku to będzie niewielka liczba” żołnierzy.

Jak pisze o oświadczeniu brytyjskiego ministra „Financial Times”, nie określono terminu rozmieszczenia wojsk, ale stale będzie przeprowadzana rotacja składu osobowego. Według dziennika, rotacja jest jedynie wybiegiem pozwalającym NATO na ominięcie umowy z Moskwą w sprawie nierozmieszczania na stałe wojsk na granicy z Rosją. Anonimowy urzędnik poinformował gazetę, że chodzi mniej więcej o jedną kompanię lub około 100 żołnierzy. Tak ograniczona liczebność kontyngentu może być związana z tym, że poprzedni brytyjski parlament wezwał do zmniejszenia liczby stacjonujących poza granicami kraju żołnierzy. Gazeta skarży się, że dziś wojska lądowe Wielkiej Brytanii liczą mniej więcej tyle samo żołnierzy, co za czasów Napoleona.

Inne źródło, które zapoznało się z tekstem wystąpienia Fallona, powiedziało, że minister poruszy temat rozszerzenia programu szkoleniowego ukraińskiej armii. Obecnie 75 brytyjskich wojskowych już szkoli 1600 żołnierzy na Ukrainie Zachodniej. Wicepremier Rosji Dmitrij Rogozin w żartobliwej formie skomentował pojawiające się w mediach doniesienia o planach Wielkiej Brytanii odnośnie wysłania kontyngentu wojskowego do krajów bałtyckich rzekomo „dla obrony przed Rosją”. „Z wilgoci w wilgoć... Ludzie nie mają co robić!” – zażartował polityk na swoim profilu na „Twitterze”.

Ostatnie działania Sojuszu Północnoatlantyckiego nie sprzyjają ustanowieniu stabilności w Europie, oświadczyła w czwartek rzeczniczka MSZ Maria Zacharowa. „Przed wszystkim trzeba wysłuchać i zrozumieć stanowisko tych, którzy dokonują podobnych działań. Niech oni najpierw opowiedzą nam o swoich celach i zadaniach, a następnie będziemy je komentować. Na

razie to, co dzieje się w ostatnim czasie, nie wzmacnia stabilności w regionie” – powiedziała Zacharowa podczas briefingu.

Zbliżanie infrastruktury wojskowej NATO do granic FR wywołuje ubolewanie i doprowadzi do kroków odwetowych, oświadczył rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow komentując oświadczenie ministra obrony Wielkiej Brytanii Michaela Fallona na temat zamiaru tego kraju wysłania swoich wojsk do krajów bałtyckich w celu zapobiegania ewentualnym prowokacjom ze strony FR. „Wydumany pretekst, który wybrzmiał na temat wyimaginowanego zagrożenia, które pochodzi z Rosji, a jest to kamuflaż, który zakrywa plany dalszej ekspansji NATO w stronę naszych granic” – powiedział. „Proces ten nie jest nowy, on trwa dziesiątki lat” – przypomniał Pieskow. „To nie może wywołać niczego, oprócz ubolewania” – oświadczył rzecznik. „Oczywiście wszelkie plany zbliżenia infrastruktury wojskowej NATO do Rosji prowadzą do kroków odwetowych niezbędnych do przywrócenia parytetu” – podkreślił przedstawiciel Kremla.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net